

Michał Łyszczarz

Tatarzy polscy a islamofobia

Nurt SVD 46/2 (132), 80-92

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tatarzy polscy a islamofobia¹

Michał Łyszczarz



Doktor socjologii (KUL 2011), członek Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów oraz Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Zainteresowania naukowe: socjologia religii, dialog chrześcijańsko-muzułmański, współczesne przemiany religijności oraz problemy integracji muzułmańskich społeczności w Polsce i Europie. Jest współautorem ekspertyzy merytorycznej pt. *Znaczenie religii dla zachowania i rozwoju tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – Tatarzy* (Warszawa 2010), także autorem kilkunastu artykułów naukowych drukowanych m.in. w „Przeglądzie Teologicznym”, „Collectanea Theologica”, „Szkole Serafickiej – Seria Nowa”.

Wprowadzenie: polscy Tatarzy jako grupa etniczna i religijna

Dramatyczne lata II wojny światowej przyniosły śmierć milionom ludzi. Konsekwencją tamtych wydarzeń była również zmiana granic i towarzyszące im przymusowe wysiedlenia. W nowej rzeczywistości, opartej na ładzie jałtańskim, Polska po raz pierwszy w swej historii stała się krajem niemal jednolitym narodowościowo². Po

¹ Niniejszy artykuł jest zmienioną, niepublikowaną dotąd wersją wystąpienia zaprezentowanego podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej *Nietolerancja w Polsce. Postulaty edukacyjne w związku z procesem globalizacji*, zorganizowanej przez Katedrę Filozofii Prawa Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, Stowarzyszenie „Kuźnica” w Tarnowie oraz Pacyfistyczne Stowarzyszenie we współpracy z Polskim Oddziałem Fundacji im. Róży Luksemburg (Tarnów, 29-30 listopada 2011).

² Pod koniec lat 30. XX wieku odsetek mniejszości etnicznych i narodowych w Polsce wynosił około 35% ogólnej liczby mieszkańców. Po zakończeniu II wojny światowej mniejszości stanowiły tylko około 2% społeczeństwa. Por. J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 31-51; S. Łodziński, *Polityka wobec mniejszości narodowych*

dawnej mozaice kultur pozostały tylko nieliczne ślady, a wśród nich jedna z najmniejszych grup etnicznych w kraju – polscy Tatarzy. Obecność przedstawicieli tej społeczności – podobnie zresztą jak w przypadku innych mniejszości – od początku przemian powojennych była trudna do zaobserwowania, wymykając się urzędowym zestawieniom. W odniesieniu do Tatarów istotny jest również fakt, iż przedstawiciele tej wspólnoty od dawien dawna wykazywali głęboki stopień asymilacji z polskim otoczeniem i nie manifestowali swojej odrębności etnicznej. Aspekty związane z długim procesem przemian tożsamościowych skłaniały badaczy do uznawania Tatarów raczej za reliktową grupę wyznaniową z elementami etnograficznymi, niż za wspólnotę etniczną³. Wrazem tego była praktyka definiowania ich jako „Polaków pochodzenia tatarskiego”, czy też „polskich muzułmanów”. Liczebność Tatarów, na skutek strat wojennych oraz utraty Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny – czyli głównych skupisk ludności tatarskiej – skurczyła się z ponad 5 tys. przed wojną do około 3-3,5 tys. po 1945 roku. Szacunki te są jednak bardzo ogólne i nie do końca miarodajne, gdyż pomijają złożoność struktury społeczności tatarskiej, obejmując wszystkie osoby przyznające się do korzeni tatarskich, bez względu na ich stosunek do religii muzułmańskiej. Dla zachowania tatarskiej tożsamości etnicznej kluczowe znaczenie ma jednakże czynnik związany z zaangażowaniem religijnym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaledwie około 1000 Tatarów przynależy do którejs z dziewięciu muzułmańskich gmin wyznaniowych w Polsce⁴. Warto przy tym wspomnieć, że Tatarzy od lat 80. przestali być jedynymi polskimi muzułmanami. Wraz z napływem przybyszy z Bliskiego Wschodu powstało drugie środowisko muzułmańskie, w skład którego obok imigrantów (zarówno osób osiadłych w Polsce na stałe, jak i studentów oraz uchodźców) weszli także Polacy-konwertyci. Według orientacyjnych szacunków wokół Ligi Muzułmańskiej w RP i związanych z nią organizacji studenckich skupionych jest obecnie około 25 tys. osób. Oprócz sunnitów funkcjonują w Polsce ponadto małe organizacje szyickie – Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej oraz Islamskie Zgromadzenie Ahl-ul-Bayt – liczące w sumie kilkadziesiąt osób. Tatarzy, skupieni w Muzułmańskim Związku Religijnym, stali się więc

i etnicznych w Polsce w latach 1945-2008, [w:] S. Dudra i B. Nitschke (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków 2010, s. 17-23.

³ Z. Jasiewicz, *Tatarzy polscy. Grupa etniczna czy etnograficzna?*, „Lud”, t. 64, 1980, s. 145-157; J. Kamocki, *Tatarzy polscy jako grupa etnograficzna*, „Rocznik Tatarów Polskich”, nr 1, 1993, s. 43-47.

⁴ G. Gudaszewski i M. Chmielewski (red.), *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2006-2008*, Warszawa 2010, s. 106.

mniejszością w obrębie wspólnoty wyznawców islamu w Polsce⁵.

W związku z utratą wyłączności na reprezentowanie ogółu wyznawców religii muzułmańskiej, wyodrębnienie niewielkiej społeczności tatarskiej spośród całej rzeszy polskich muzułmanów, wymaga dokonania dogłębnej analizy tożsamości etnicznej. Pomocna może w tym być typologia elementów konstruujących tożsamość polskich Tatarów zaproponowana przez Katarzynę Warmińską. Według tej koncepcji tatarskie poczucie przynależności do własnej grupy ma charakter kompleksowy, budowany przez trzy podstawowe filary: „tatarskość” (będącą czynnikiem kulturowym, jak i biologicznym, opartym na kultywowaniu tradycji oraz aktywności społecznej, w tym szczególnie rozwiniętej w ostatnich latach działalności wydawniczej); „muzułmańskość” (przejawiającą się w przywiązaniu do islamu i własnej obrzędowości religijnej; sakralnym wymiarze przestrzeni symbolicznej – głównie Bohonik i Kruszyńnian; czy wreszcie w uczestniczeniu w dialogu międzyreligijnym w ramach Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów); „polskość” (zawierającą elementy narodowe i ideologiczne, np. obecność tradycji patriotycznych i kombatanckich, których materialnym świadectwem są liczne pamiątki w zbiorach prywatnych i muzealnych)⁶. Analizując specyfikę tatarskiej tożsamości etnicznej pokusić można się o wyodrębnienie kilku najważniejszych czynników, które wyróżniają Tatarów z otoczenia i budują ich poczucie odmienności kulturowej, co paradoksalnie nie przeszkadza w funkcjonowaniu tej grupy w obrębie polskiej tradycji i przenikaniu się dziedzictwa kulturowego. Procesy te ukształtowały się w wyniku długoletniego działania asymilacji, łączącej „polskość” z „tatarskością” i „muzułmańskością”. Na podstawie przeprowadzonych badań bez trudu wskazać można obecność cech, które wyróżniają Tatarów. Są nimi niewątpliwie: religia muzułmańska (postrzegana raczej jako bagaż tradycji, w której szczególne miejsce przypada obrzędowości świątecznej, niż doktryna religijna); tatarskie pochodzenie (czyli wiedza o losach przodków, przekazywana głównie dzięki dziadkom, rozległe kręgi pokrewieństwa i więzy rodzinne); wspólny krąg znajomych (wzmacniany poprzez naciski rodziny zmierzające w kierunku utrzymania endogamii); tatarska uroda (będąca dla najmłodszych wstydliwym wyróżnikiem, utrudniającym relacje z rówieśnikami, natomiast dla starszych powodem do dumy). Szczególną właściwością tożsamości tatarskiej jest wspomniana obecność elementów łączących się z „polskością”. Polscy Tatarzy określają bowiem swoją identyfikację narodową

⁵ P. Kubicki, *Spółeczność muzułmańska w Polsce*, [w:] K. Górak-Sosnowska i in. (red.), *Islam i obywatelskość w Europie*, Warszawa 2006, s. 124-129.

⁶ K. Warmińska, *Tatarzy polscy – tożsamość religijna i etniczna*, Kraków 1999, s. 12.

poprzez odniesienie do Polski, będącej nie tylko miejscem ich urodzenia, ale przede wszystkim ojczyzną. Silne związki z „polskością” są akcentowane nie tylko poprzez patriotyzm, ale również akceptację polskiej kultury (włącznie z tolerancyjną postawą względem spożywania alkoholu czy też elementami mniej lub bardziej nawiązującymi do chrześcijaństwa, a uznanymi za typowo polskie, np. choinką bożonarodzeniową czy Dniem Wszystkich Świętych)⁷.

1. Islamofobia i antyimgranckość jako szczególne przypadki dyskryminacji na tle religijnym i etnicznym

Przypadki konfliktów na tle religijnym bądź etnicznym, choć zdarzają się w Polsce stosunkowo rzadko – niestety mają miejsce. Mogą o tym świadczyć co rusz powtarzające się incydenty o antysemitycznym charakterze, z którymi możemy się spotkać na stadionach czy ulicach wielu polskich miast. Wulgarnie, nacechowane ksenofobią napisy pojawiły się ostatnio nawet w miejscu, które powinno znajdować się pod specjalną ochroną – w Jedwabnem. Obok zjawiska antysemityzmu, które doczekało się potępienia ze strony władz państwowych i kościelnych, coraz częściej odnotowywane są w ostatnich latach przypadki wykluczenia innych grup mniejszościowych. Na tym tle warto wspomnieć o działaniach skierowanych przeciwko muzułmanom – imigrantom z Bliskiego Wschodu. Negatywna postawa wobec islamu, podobnie jak antysemityzm, ma głębsze podłoże i wynika w dużej mierze ze stereotypów i traumy historycznych doświadczeń. Europejczycy nadal bowiem postrzegają religię muzułmańską jako tę, której wyznawcy stanowili polityczne zagrożenie dla Europy, symbolizowane przez upadek Konstantynopola i ekspansję Imperium Osmańskiego. Na religijne doświadczenie nakłada się również kulturowy wizerunek muzułmanina, wykształcony w XIX wieku na potrzeby polityki kolonialnej mocarstw europejskich. Wyznawców islamu przedstawiano w sztuce i literaturze jako osoby ceniące przepych, ale zarazem niezwykle leniwe i gadatliwe. Arabom przypisywano ponadto dzikość i niepokonowaną agresję, wynikającą z działania pod wpływem emocji, często o seksualnym charakterze. Muzułmanie w oczach Europejczyków byli zacofani, o ich prymitywizmie świadczyć miało przywiązanie do tradycyjnych wartości, modelu rodziny czy też roli religii w życiu społecznym. Czynniki te, które Edward Said nazwał mianem orientalizmu, wpływać miały na niższy poziom

⁷ M. Łyszczarz, *Religia i tożsamość. Socjologiczne studium młodego pokolenia Tatarów w Polsce*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2011 (niepublikowana praca doktorska).

rozwoju cywilizacyjnego świata muzułmańskiego, który zbyt długo konserwował przeżytki feudalizmu, zamiast przejść na drogę kapitalistycznego bogacenia się, liberalnej demokracji i praw człowieka⁸.

Po 11 września 2001 roku islam zaczął budzić strach, podsycany obawami o własne bezpieczeństwo. Wyrazem tego lęku stała się islamofobia, która – bazując na wcześniejszych doświadczeniach orientalizmu – narzuciła postrzeganie islamu wyłącznie w kategoriach radykalnej doktryny politycznej. W myśl tej upraszczającej optyki muzułmanów postrzega się w fałszywym świetle jako potencjalnych terrorystów, co stanowić ma wystarczające uzasadnienie dla wrogości w stosunku do islamu jako cywilizacji i niesprawiedliwej dyskryminacji muzułmanów. Na powstanie postaw nieprzychylnych muzułmanom wśród zachodnich społeczeństw wpływ miało także nasilenie się dystansu, a w wielu przypadkach skrajnego szowinizmu, wobec imigrantów. Tak rozumiana niechęć względem islamu motywowana jest względami religijnymi i rasowymi – często ukrytymi pod postacią dyskursu etniczno-kulturowego – a jej konsekwencją jest wyłączenie przybyszów z krajów muzułmańskich poza główny nurt życia społeczno-ekonomicznego. Przybysze z Bliskiego Wschodu padli ofiarą błędów popełnionych w procesie adaptacji. Od samego początku traktowani byli bowiem jako tania, niewykwalifikowana siła robocza, pozbawiona szans awansu społecznego. Imigranci zostali zamknięci w miejskich gettach, w wyniku czego w niewielkim stopniu mogą integrować się ze społeczeństwami europejskimi. Izolacja i niski status społeczny powoduje, że bardzo trudno jest im poznać język, kulturę czy historię kraju, w którym zamieszkali. Zresztą Europejczycy są współwinnymi tej sytuacji, gdyż nie posiadają należytej wiedzy o imigrantach, o specyfice ich kultury i religijności. Przedmiotowe postrzeganie przybyszów z Bliskiego Wschodu wyraża się przy tym w premiowaniu szybkiej asymilacji i przejścia europejskich wartości⁹.

Niechęć wobec muzułmańskich symboli do niedawna dostrzegalna była w Polsce tylko poprzez echa antyimigranckiej retoryki formułowanej przez skrajne ugrupowania polityczne (m.in. Front Narodowy we Francji, Partię Wolności w Holandii, Wolnościową Partię Austrii, Partię Prawdziwych Finów) czy też znanych, aczkolwiek kontrowersyjnych, publicystów (np. Oriane Fallaci). Istotnym przełomem stał się jednakże zamach Andersa Breivika w lipcu 2011, a zwłaszcza

⁸ E.W. Said, *Orientalizm*, Poznań 2005, s. 170-184, 284-316.

⁹ K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2003, s. 228-234; V. Geisser, *Nowa islamofobia*, Warszawa 2009, s. 9-25.

– szeroko komentowany w polskich mediach – manifest programowy, w którym Norweg opisał, od dawna obecną w populistycznym dyskursie radykalnej prawicy, wizję islamizacji Europy i przekształcenia kontynentu w tzw. Eurabię. Hipotetyczną datą „apokalipsy” ma być rok 2083, kiedy to nastąpić ma triumf islamu. Aby do tego nie dopuścić, Breivik proklamował początek nowej krucjaty przeciwko muzułmanom. Zamach miał przełamać bierność społeczeństwa i tolerancję dla islamu, której symbolem jest poprawność polityczna akceptująca, w imię multikulturalizmu, napływ imigrantów. Breivik nie krył również pogardy dla tzw. „kulturowego marksizmu” reprezentowanego przez liberalne środowiska akademickie i nurty lewicowe, uważając, że są one współwinne ekspansji islamu w Europie¹⁰.

Zamach terrorystyczny w Norwegii skłonił mnie do poszukiwania przejawów obecności islamofobii w Polsce. Przykładem takich działań może być napięcie narosłe w Poznaniu wokół projektu przebudowy nieużywanego komina fabrycznego w minaret. Instalacja, której projekt w 2009 roku opracowała Joanna Rajkowska, miała być oryginalną formą ekspresji artystycznej. Budowla nie miała pełnić funkcji sakralnych, tylko skupiać uwagę na wartościach symbolicznych. Minaret, oprócz widocznej na pierwszy rzut oka fascynacji kulturą Orientu, miał być także architektonicznym znakiem sprzyjającym tolerancji, oswajającym mieszkańców miasta z wielokulturowością. Inicjatorzy projektu związani m.in. z Poznańskim Stowarzyszeniem Inicjatyw Teatralnych „Malta” – poprzez sztukę performatywną zamierzali unaocznic obecność muzułmanów w Polsce oraz ukazać specyfikę kultury Bliskiego Wschodu. Projekt Rajkowskiej wzbudził jednakże protesty lokalnych środowisk, wsparte przez Stowarzyszenie Architektów RP. Krytycy minaretu twierdzili, m.in., że tego typu budowla jest „obca kulturowo”, „stanowi prowokację religijną”, a także „zakłóca przestrzeń między katedrą katolicką a dawną synagogą”. Środowiska antymuzułmańskie wysłały w tej sprawie list do władz miasta Poznania, ostro protestując przeciwko inicjatywie artystycznej¹¹. Minaret ostatecznie nie powstał,

¹⁰ Dokument przygotowany przez A. Breivika pt.: 2083. *Europejska Deklaracja Niepodległości* został przesłany liderom europejskich partii prawicowych tuż przed zamachami terrorystycznymi i anonimowo opublikowany w Internecie. Manifest napisany w języku angielskim, liczący ponad 1500 stron, zawiera liczne powtórzenia oraz pozbawiony jest spisu treści. Por. 2083. *European Declaration of Independence*, cyt. [za:] www.scribd.com/doc/60739170/2083-a-European-Declaration-of-Independence [dostęp: 25.07.2011].

¹¹ O znikomej wiedzy autorów petycji o islamie oraz o ich radykalnie islamofobicznych poglądach świadczą fragment petycji do władz miasta Poznania z dnia 10.07.2009 r.: „Dzisiaj minaret, jutro meczet, a potem zakaz demonstrowania

gdyż Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu nie wydał zgody na przebudowę komina, uznając, że stanowi on „pomnik historii o wartości historycznej, przestrzennej i architektonicznej”¹².

Głośną sprawą była także budowa Ośrodka Kultury Muzułmańskiej w Warszawie. W marcu 2010 roku stowarzyszenie Europa Przyszłości wraz z powiązanim z nim portalem www.euroislam.pl oskarżyły inwestora – Ligę Muzułmańską w RP – o związki z fundamentalistami islamskimi z egipskiego Bractwa Muzułmańskiego oraz o finansowanie budowy z funduszy pochodzących od anonimowego sponsora z Arabii Saudyjskiej. Zarzuty te stały się okazją do opublikowania w Internecie petycji pt. *Stop meczetowi radykałów w Warszawie*, adresowanej do Rady Dzielnicy Ochota, która w 2008 roku wyraziła zgodę na lokalizację Ośrodka i rozpoczęcie budowy¹³. Uwieńczeniem akcji środowisk antymuzułmańskich była kilkudziesięcioosobowa pikietą zorganizowana w marcu 2010 roku w rejonie placu budowy na Rondzie Zesłańców Syberyjskich¹⁴.

niemuzułmańskich symboli religijnych w miejscach publicznych, wydzielenie w szkołach i przedsiębiorstwach specjalnych sal modlitw dla muzułmanów, nakaz noszenia chust przez muzułmanki, żądanie przerw południowych w pracy na modlitwy dla muzułmanów, jedzenie halal w szkołach (bez wieprzowiny) czyli dwie kuchnie w jednej szkole, wolne w święta muzułmańskie, zakaz publikowania w mediach utworów „obrażających uczucia muzułmanów”, żądania zmian w treści podręczników szkolnych, a nawet żądania zmian w toaletach publicznych (muszle klozetowe i pisuary nie mogą być skierowane w kierunku Mekki), żądania zwolnienia uczennic muzułmanek z lekcji wychowania fizycznego i zakaz dla tych dziewczyn udziału w zawodach sportowych, żądania prawa dla muzułmanów do posiadania do czterech żon, rozwody dla muzułmanów według ich zwyczajów z pominięciem polskich sądów, zarzycanie barana we własnym mieszkaniu na koniec ramadanu i tak dalej. (...) Nie popełnimy błędów, jakie przytrafiły się innym miastom europejskim. Nie idźmy drogą stopniowych ustępstw. Nie dajmy się wciągnąć w jałowe, podstępne i oszukańcze dyskusje z muzułmanami. Wyrażamy nasz zdecydowany sprzeciw minaretom i meczetom, terroryzmowi, barbarzyńskim prawom oraz nietolerancji religijnej. Wyrażamy sprzeciw wszelkim symbolom religijnym, które utwierdzają muzułmanów w przekonaniu, że zgadzamy się na istnienie w Polsce takich praw”. Cyt. [za:] www.kominaret.pl/ [dostęp: 18.04.2010].

¹² Por. www.minaret.art.pl/images/stories/pisma/miejski_konserwator.png [dostęp: 18.04.2010].

¹³ Petycja stowarzyszenia Europa Przyszłości spotkała się z poparciem tylko około 2 tys. osób. Działania te, skierowane przeciwko meczetowi, spotkały się ze sprzeciwem internautów, którzy w opublikowanej kontrpetycji zebrali około 1000 głosów nieaprobuujących przejawów islamofobii w życiu publicznym. Por. www.petycje.pl/petycja/5088/stop_meczetowi_radykalow_w_warszawie.html [dostęp: 18.04.2010].

¹⁴ Transparenty i hasła wznoszone przez manifestantów w Warszawie: „Sza-

Działania stowarzyszenia Europa Przyszłości, choć mają jak na razie niewielką skalę, są wyraźnie inspirowane islamofobicznymi wystąpieniami polityków z Zachodu. Sytuacja w naszym kraju znacząco różni się jednak od rzeczywistości panującej w innych państwach europejskich, gdyż – pomimo niewielkiej liczebności muzułmanów – islam jest w Polsce od wieków zakorzeniony. Do niedawna nikt nie podważał także faktu, że muzułmanie są w pełni zintegrowani ze społeczeństwem, a tym samym nie stanowią żadnego zagrożenia dla porządku demokratycznego. Dopóki środowiska antymuzułmańskie były słabe, dopóty ograniczały się do poszukiwania „hipotetycznych zagrożeń”, chcąc choć przez chwilę zaistnieć w ogólnopolskim przekazie medialnym i wzbudzić strach przed islamem¹⁵. Widoczny jednakże jest wzrost ich znaczenia i coraz częściej usłyszeć można postulaty kierowane bezpośrednio przeciwko religii muzułmańskiej czy napływowi imigrantów do Polski. Za słowami poszły nawet czyny. W sierpniu 2011 roku miała miejsce próba podpalenia siedziby podlaskiego oddziału Ligi Muzułmańskiej w RP w Białymstoku¹⁶.

2. Poziom tolerancji środowiska sąsiedzkiego dla mniejszości w perspektywie polskich Tatarów

Dla polskich Tatarów pamiętną datę stanowi 11 września 2001 roku. Szok i niedowierzanie, które towarzyszyły ludziom w Polsce i na świecie, dla Tatarów oznaczały także realną obawę przed konfliktami na tle religijnym. Na szczęście do powstania zadrażnień nie doszło. Tatarzy, w kontaktach z sąsiadami, starali się oddalać oskarżenia, które padały pod adresem muzułmanów. Dowodzili, że od wieluset lat żyją spokojnie w Polsce i w pełni identyfikują się z polską kulturą. Oprócz wykorzystywania kategorii „polskości” Tatarzy starali się także uświadomić sąsiadom, że religia, którą wyznają, jest oparta wyłącznie na pokojowym przesłaniu, a popularne w społecznym dyskursie pojęcie *dżihadu* powin-

riat sprzeczny z demokracją!”, „Radykalny islam? Nie dziękuję!”, „Tolerancja, nie naiwność!”, „Ślepa tolerancja zabija rozsądek!”, „Nie radykałom!”, „Wolność kobiet, nie burkom!”, „Nie mamy Ochoty na meczet!”, „Stop radykałom!”, „Polityczny islam zagrożeniem dla Europy!”. Na podstawie badań własnych.

¹⁵ „Nie chcemy borykać się z tymi samymi problemami, z którymi nie radzą sobie państwa zachodniej Europy. Nie godzimy się na islamizację Polski. Choć nie jest to u nas jeszcze poważny problem, lepiej jest zawczasu przeciwdziałać, niż potem załamywać ręce. Sprzeciwiamy się kreowaniu fałszywego dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego, gdzie jedna ze stron narzuca siłą i agresją swoje zdanie reszcie”. Cyt. [za:] www.niemeczetom.pl/ [dostęp: 18.04.2010].

¹⁶ T. Miśkiewicz, *Oświadczenie w sprawie aktów agresji wobec społeczności muzułmańskiej w Polsce*, „Muzułmanie Rzeczypospolitej”, nr 4, 2011, s. 1.

no być rozumiane jako szczytna idea samodoskonalenia i intensyfikacji działań czynionych na rzecz dobra. Natomiast *dżihad* – rozumiany jako wysiłek zbrojny – jest możliwy tylko w samoobronie. Taką wyższą koniecznością, związaną z uzasadnionym użyciem siły, była np. walka z okupantem podczas II wojny światowej. Z pojęciem *dżihadu* wiąże się również, szeroko komentowana w mediach, koncepcja tzw. „świętej wojny”. Dla polskich Tatarów prowadzenie walki motywowanej względami religijnymi jest nie do zaakceptowania. „Święta wojna” jest bowiem tylko ideologiczną zasłoną próbującą legitymizować działania terrorystyczne. W ciekawy sposób mówią o tym sami Tatarzy:

„Pamiętam jak po 11 września przyszła sąsiadka – przyp. M.Ł. – i z moją mamą rozmawiała: «Co to jest z tą pani religią? W co pani wierzy, tyle ludzi niewinnych przecież zginęło!». Wyrzuty straszne miała, jakby to była nasza wina. Ale spokojnie siedliśmy z nią i wytłumaczyliśmy jej, że to nie jest wina religii tylko tego, że jeden chory psychicznie człowiek stworzył sobie ideologię, która nie ma nic wspólnego z islamem i wiarą w Boga. Bin Laden wykorzystuje jakieś tam fragmenty Koranu, wyciągając je z kontekstu. Nie można przecież przerzucać odpowiedzialności za zło jednej czy kilku osób na całą religię. Bóg mówi, że nie wolno zabijać, więc w tej podstawowej zasadzie mamy już zawarte, że to, co zrobił bin Laden – było złe. Ja to w Koranie przeczytałem i ja to wiem. Bin Ladenowi nikt nie zagrażał, nie musiał się bronić, więc popełnił straszny grzech. Najgorsze jest to, że ludzie się nakręcają takimi plotkami. Myślą sobie potem jaki to zły jest islam. Nie znają muzułmanów, a tak sądzą. A to przecież jest polityka – kiedy telewizora nie włączysz to słyszysz, że jeden z drugim kogoś zabili. Bo polityka idzie po trupach, to nie jest religia! Fanatycy są zresztą wszędzie, tak samo jest u Żydów czy chrześcijan. Wiesz, dla mediów ciekawa nie jest religia czy wiedza o kulturze. Ich interesuje sensacja, coś, co na pierwszą stronę będą mogli dać. Wielkim tytułem to opatrzą, zdjęcie jakieś drastyczne do tego dołożą i tyle. Zamachy, afery, polityka to ich interesuje i o tym chcą pisać. W Polsce jest spokojnie i pokojowo, muzułmanie żyją po cichutku, w mediach nie są obecni. Tylko doniesienia ze świata kształtują obraz islamu w mediach. Szkoda, bo gdyby media chciały, gdyby na chwilę zapomniały o zyskach, to zamiast tej manipulacji można by ludziom przekazać wiedzę, tak jak moja mama, gdy z sąsiadką o Iraku i Afganistanie rozmawiała. Autorytety powinny się w mediach wypowiadać – muftiemu czy naukowcom powinni dać głos, ale to nieste-

ty nie jest chyba możliwe. Polacy też niewiele wiedzą o innych religiach, myślą że tylko katolicy w Polsce żyją. Polak nie lubi innych kultur, bo uważa, że tylko nasza własna jest dobra. Takie postawy też sprzyjają temu, że islam jest tak, a nie inaczej odbierany w społeczeństwie¹⁷.

W opiniach respondentów pojawiły się także wzmianki o nielicznych aktach wandalizmu skierowanych przeciwko społeczności tatarskiej. Istotne znaczenie mają zwłaszcza dwa spośród nich związane z Gdańskiem – wybicie szyby w meczecie oliwskim tuż po 11 września 2001 roku oraz dewastacja pomnika Tataro polskiego, stojącego przy Narodowym Centrum Kultury Tatarów, w kilka tygodni po jego odsłonięciu w listopadzie 2010. Ponadto w swoich badaniach odnotowałem przypadek agresji słownej, który wynikał jednakże nie tyle z wrogości wobec Tatarów – postrzeganych w kategoriach etnicznych – lecz był raczej przejawem skrajnej islamofobii. Zdarzenie, które miało miejsce w 2005 roku w Białymstoku, w następujący sposób relacjonowała moja rozmówczyni:

„My Tatarzy nigdy nie byliśmy dyskryminowani. Kiedyś miałam jednak przykre zdarzenie. Wracalam do domu zaraz po śmierci papieża, a jakiś pijak zaczął mnie mówić: «Kim ty jesteś? Co ty możesz wiedzieć o naszym papieżu?». Bałam się, że mnie zaatakuje, bo był bardzo natarczywy i wulgarny, uciekłam nie czekając na to, co on zrobi. Byłam wtedy w chuście, być może wziął mnie za Arabkę? (...) Strasznie mnie to zabolowało, bo wcześniej mieliśmy tu w domu modlitwy na Grzybowej nocne czuwania i modliliśmy się za zdrowie papieża. Bo Jan Paweł II był dla nas ważną osobą, był dobrym człowiekiem, był tak jak my Polakiem. (...) A jakiś pijak mnie potępił, nic o mnie nie wiedząc, być może kochał go mniej niż ja, ale był katolikiem i mógł wygłaszać takie sądy¹⁸.”

Zakończenie

Przypadki dyskryminacji Tatarów mają marginalny charakter. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywać należy przede wszystkim w tym, że polskie społeczeństwo generalnie akceptuje Tatarów, postrzeganych – zwłaszcza na Podlasiu – jako trwałe element polskiego krajobrazu kulturowego¹⁹. Tatarzy, w przeciwieństwie do imigrantów

¹⁷ M. Łyszczarz, *Religia i tożsamość...*, dz. cyt., wywiad nr 10.

¹⁸ Tamże, wywiad nr 29.

¹⁹ Na przestrzeni ponad 600 lat dziejów osadnictwa tatarskiego na ziemiach

z Bliskiego Wschodu, nie są uważani za obcych, ponieważ ich „tatarskość”, w wyniku kilkusetletniego procesu asymilacji, została oswojona i podbudowana przez patriotyczną tradycję „polskości”. W podobny sposób ewoluowała tatarska „muzułmańskość”, która w niewielkim stopniu stanowić może obiekt krytyki ze strony środowisk islamofobicznych, gdyż została dostosowana do polskich warunków kulturowych. Islam praktykowany przez Tatarów, dzięki pokojowej koegzystencji ze słowiańskim otoczeniem, przejął wiele elementów chrześcijańskiej obrzędowości. Religijność tatarską cechuje duża otwartość, która stanowi wyraźny kontrast w stosunku do skomplikowanej rzeczywistości Bliskiego Wschodu oraz ortodoksyjnych nurtów istniejących w świecie arabskim. Przeciwwstawianie tzw. „islamowi tatarskiemu” „islamowi arabskiemu” stało się w okresie ostatnich kilkunastu lat głównym motywem wykorzystywanym dla szerzenia nietolerancji na tle etnicznym i religijnym w Polsce. Korzeni islamofobii obecnych w naszym kraju doszukiwać się można w Europie Zachodniej. W doniesieniach medialnych coraz częściej pojawiają się wątki związane z narastającymi problemami adaptacyjnymi społeczności imigranckich żyjących m.in. w Niemczech, Francji, czy Holandii. Polskie środowiska antymuzułmańskie pełnymi garściami przejmują populistyczne hasła głoszone przez europejskich islamofobów, strasząc ekspansją Arabów i wizją stworzenia tzw. Eurabii. Nietolerancja skierowana jest głównie przeciwko imigrantom z Bliskiego Wschodu, a nie rodzimym muzułmanom – czyli polskim Tatarom. Dowodem takiej „wybiórczej” islamofobii może być fakt, iż osoby, które w marcu 2010 roku protestowały przeciwko budowie meczetu na warszawskiej Ochocie w pozytywny sposób odnosiły się do Tatarów. Świadczyć o tym może jeden z transparentów przygotowanych przez demonstrantów o następującej treści: „Tatarzy TAK, Liga Muzułmańska NIE!”. Niechęć środowisk antymuzułmańskich skupia się na imigrantach, głównie arabskiego pochodzenia, którzy – według przeprowadzonych badań społecznych – od wielu lat darzeni są przez Polaków najmniejszą sympatią wśród przed-

Wielkiego Księstwa Litewskiego miały miejsce stosunkowo nieliczne przykłady nietolerancji w stosunku do Tatarów jako wyznawców islamu. Wzrost natężenia wystąpień antymuzułmańskich obserwować można było tylko na początku XVII w. W okresie kontrreformacji, na fali wzburzenia skierowanego przeciwko Żydom i innowiercom (zwłaszcza arianom), doszło do spalania meczetu w Trokach w 1609 r. Natomiast w 1616 r. wydano najbardziej znany paszkwil doby staropolskiej: *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony, który zamyka w sobie początki tatarskie i przygnanie ich do WKL* autorstwa Piotra Czyżewskiego. Por. A. Konopacki, *Życie religijne Tatarów na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XIX wieku*, Warszawa 2011, s. 71-81.

stawicieli innych narodów²⁰. Zupełnie inaczej postrzegani są za to Tatarzy, którzy jako niewielka wspólnota autochtoniczna, często niedostrzegalna dla postronnych obserwatorów, nie stanowią zagrożenia dla dominującej kultury. Za szczególnie niepokojący przejaw wykluczenia muzułmanów imigranckiego pochodzenia można natomiast uznać pojawienie się stygmatyzacji językowej, której najbardziej widocznym przykładem są pogardliwe etnonimy, którymi coraz częściej określani są przybysze z Bliskiego Wschodu. Pojęcia takie jak „Turas” czy „Arabus” spowszedniały i przestały szokować. Ich zadomowienie się w języku potocznym – tak w życiu codziennym, jak i przestrzeni Internetu – dobitnie świadczy o narastającym problemie obecności islamofobii w polskim społeczeństwie²¹.

~ . ~

Michał Łyszczarz
Tatarzy polscy a islamofobia

Streszczenie

Artykuł poświęcono analizie jednej z najpopularniejszych obecnie form nietolerancji na tle religijnym i etnicznym – islamofobii. Tekst składa się z trzech części: we wprowadzeniu omówiono podstawowe elementy konstruuące tożsamość etniczną polskich Tatarów – autochtonicznej grupy polskich muzułmanów; następnie przybliżono istotę zjawiska islamofobii wraz z jego antyimigranckim podłożem; pokrótce

²⁰ Według badań przygotowanych przez Centrum Badania Opinii Społecznej w 2011 r. sympatię dla Arabów deklarowało 23% badanych, przy 25% obojętnych i 42% niechętnych. W przypadku Turków proporcje te wynosiły odpowiednio: 29%, 28%, 33%. Wskaźniki te obrazują, że obok Czechenów, Ormian, Cyganów, to Arabowie i Turcy cieszą się najniższym poziomem społecznej sympatii. Pociuszający może być jednak fakt, iż w ostatnich latach obserwowany jest wyraźny trend wzrostu pozytywnych opinii dotyczących Arabów (z 8% w 2005 do 23% w 2011) i Turków (z 14% do 29% w tym samym przedziale czasowym), przy spadku ocen negatywnych (w przypadku Arabów z 70% w 2005 do 42% w 2011, a Turków z 53% do 33% w tym samym przedziale czasowym). Por. K. Wądołowska (red.), *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*, Warszawa 2011, s. 2-3.

²¹ Przykładem działań skierowanych przeciwko muzułmańskim imigrantom w Polsce mogą być m.in. wlepki wydane przez kibiców klubu piłkarskiego Resovia przedstawiające stereotypowy wizerunek Turka przygotowującego kebaby, zwieńczone wulgarnym hasłem. Zob. www.resovia.info/wlepki.php?PHPSESSID=8a18b366968c74c9779b3d6902e982be [dostęp: 25.11.2011].

omówiono również relacje łączące polskich Tatarów ze środowiskiem sąsiedzkim w kontekście odmienności religijnej; na zakończenie postawiono tezę, iż islamofobia staje się narastającym problemem obecnym w polskim społeczeństwie, aczkolwiek ma ona wybiórczy charakter, gdyż dotyczy przede wszystkim muzułmanów pochodzących z Bliskiego Wschodu, a nie polskich Tatarów, którzy są w pełni zintegrowani ze społeczeństwem.

Słowa kluczowe: islam w Polsce, Tatarzy polscy, imigranci muzułmańscy, nietolerancja, islamofobia.

Michał Łyszczarz
Polish Tatars and phobia about Islam

Abstract

The article analyses one of the most popular forms of modern intolerance based on religious and ethnic grounds - phobia about Islam. The text consists of three parts: the introduction contains information about the roots *or* basic elements of the Polish Tatars' ethnic identity the Tatars are an indigenous group of Polish Muslims; next, the author attempts to bring us closer to the phenomenon of the phobia about Islam itself, as connected with a hostile approach towards immigrants; afterwards, the relations between the Polish Tatars and their neighbors were considered in the context of religious diversity; in the end, a thesis was proposed that the anti-islamic phobia is a growing concern in the Polish society, even if it has a rather selective character as it turns against the Muslims coming from the Near East, and not against the Polish Tatars who are fully integrated into the Polish society.

Key words: Islam in Poland, Polish Tatars, Muslim immigrants, intolerance, phobia about Islam.